

PARLAMENT EUROPEJSKI Sprawa Jugendamtów trafi na sesję plenarną

Polacy się skarżą na niemieckie urzędy

Komisja petycyjna Parlamentu Europejskiego rozpatrywała wczoraj skargi polskich rodziców, którzy czują się dyskryminowani przez niemieckich urzędników

Komisja, której przewodniczy europoseł Marcin Libicki (PiS), debatowała nad sprawą rodzin, które oskarżają urzędy do spraw dzieci i młodzieży (Jugendamty) o niesłuszne odebranie im praw rodzicielskich. W rezultacie Komisja Petycji zgłosiła wniosek o debatę w tej sprawie na forum Parlamentu Europejskiego. "To, że dojdzie do politycznej debaty na sesji plenarnej parlamentu można nazwać prawdziwym sukcesem" - powiedział Libicki w rozmowie z "Rz". Teraz Parlament Europejski będzie mógł przyjąć raport wzywający Niemcy do "zaniechania praktyk Jugendamtów" albo nawet zmiany prawa. Decyzję w sprawie debaty i raportu musi jeszcze oficjalnie zaaprobować Konferencja Przewodniczących PE. - Dzisiejsza debata potwierdziła, że Jugendamty podejmują decyzję na niekorzyść rodziców innej narodowości niż niemiecka - uważa Libicki.

Pod polskimi petycjami oskarżającymi Jugendamty o dyskryminację podpisali się także francuscy, australijscy i amerykańscy rodzice, którzy stracili prawo do opieki nad dziećmi. Wszyscy żądają od Brukseli całkowitego zakazu działania Jugendamtów w Europie. "Te urzędy dysponują niczym nieograniczoną władzą. Oficjalnie służą do ochrony dzieci i młodzieży. W rzeczywistości jednak oddają dzieci pod kontrolę państwa, aby zostały wychowane zgodnie z wyobrażeniem niemieckich urzędników" - napisał w złożonej w Parlamencie Europejskim petycji Mirosław Kraszewski. Niemiecki sąd pozbawił go prawa do opieki nad synem, przyznając je po rozwodzie matce Niemce. Petycję podpisała także Beata Pokrzepowicz-Meyer, której sąd odebrał prawo do opieki nad dzieckiem, przyznając je niemieckiemu ojcu. W takiej sytuacji było wielu rodziców z Belgii, Francji czy USA.

- Możemy zmusić urzędy do zmiany metod, jakie stosują, jednak nie możemy próbować doprowadzić do ich zamknięcia - ostrzega Libicki. W takiej sytuacji skargi trafiłyby natychmiast do Komisji Europejskiej lub Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. - Wierzę, że presja wywarta przez komisję petycyjną wystarczy, aby nakłonić niemieckie władze do lepszego nadzoru tych urzędów - uważa polski deputowany.

Obecna na posiedzeniu przedstawicielka niemieckiego rządu Gila Schindler przyznała, że w niektórych przypadkach Jugendamty zachowywały się w sposób niedopuszczalny. Zapewniła jednak, że prawo niemieckie nie jest dyskryminujące. Wtórował jej niemiecki europoseł Rainer Wieland.

Posiedzenie sesji plenarnej parlamentu europejskiego w tej sprawie odbędzie się najwcześniej za sześć miesięcy.

Aleksandra Rybińska, pap

Czytaj także

- [Jugendamty stosują brutalne metody](#)

http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/druga_strona_070608/druga_strona_a_5.html

St. 11.6.2007

DRUGA STRONA

ROZMOWA

Jugendamty stosują brutalne metody

Możemy się domagać, aby Jugendamty nie naruszały podstawowych praw człowieka - mówi Marcin Libicki, przewodniczący komisji petycji Parlamentu Europejskiego



Marcin Libicki, przewodniczący komisji petycyjnej Parlamentu Europejskiego (PiS)

Rz: Komisja petycyjna Parlamentu Europejskiego rozpatrywała wczoraj skargi Polaków, którym po rozpadzie małżeństwa z obywatelami Niemiec niemieckie urzędy (Jugendamty) zabroniły mówić po polsku z dziećmi lub automatycznie przyznały dzieci niemieckim eksmałżonkom. Komisja zdecydowała, że sprawa zostanie rozpatrzona na sesji plenarnej Parlamentu. Czy już teraz można powiedzieć, że skarżący odnieśli sukces?

MARCIN LIBICKI: Podczas dyskusji większość posłów wypowiedziała się za tym, aby sprawa jak najszybciej została rozwiązana. Przepisów, na podstawie których działają Jugendamty, bronił poseł Rainer Wieland, niemiecki członek Komisji. Według niego nie ma mowy o żadnej germanizacji. Komisja jednomyślnie zadecydowała jednak o rozpoczęciu procedury wprowadzenia sprawy pod obrady Parlamentu.

Mówimy zawsze o Polakach. Ale tu nie chodzi tylko o polskich rodziców...

Sprawa rozpoczęła się od polskich rodziców, którzy są niesłyszanie aktywni. Okazało się jednak, że problem ma wymiar międzynarodowy. Dotyczy nie tylko Polaków, ale także Francuzów, Belgów i Amerykanów. Podkreślam jednak, że z krytyką spotkało się nie tyle prawo niemieckie, ile praktyki Jugendamtów. A są w niektórych przypadkach niezwykle brutalne. Jedna z matek opowiadała, że

kiedy policja przyszła odebrać jej dziecko zgodnie z wyrokiem sądowym wystawionym na polecenie Jugendamtu, zjawiała się z psami w jej domu.

Jak walczyć z takimi metodami? Czy Parlament Europejski może wywierać presję na niemieckie władze?

Gdy dochodzi do debaty w Parlamencie, presja polityczna jest tak silna, że władze kraju członkowskiego często ustępują. W ten sposób doprowadziliśmy między innymi do zmiany prawa w Grecji, na podstawie którego można było dowolnie konfiskować samochody pod pozorem, że zostały przemycone. Kraj, który jest pod ostrzałem, obawia się, że jeżeli nie zastosuje się do zaleceń PE, sprawą zajmie się Komisja Europejska lub Europejski Trybunał Sprawiedliwości. One zaś mogą nałożyć konkretne sankcje. Wszyscy znamy historię Rospudy.

Czy wczorajsze posiedzenie Komisji Petycyjnej potwierdziło, że postępowanie Jugendamtów można nazwać pewnego rodzaju dyskryminacją?

Potwierdziła to nawet przedstawicielka rządu niemieckiego - chociażby w odniesieniu do sprawy pana Pomorskiego. Według niej Jugendamt postępował niewłaściwie, nie pozwalając mu na rozmowę z córką po polsku.

Niektórzy skarżący żądają likwidacji Jugendamtów. Czy jest to możliwe?

Jugendamt to instytucja. Nie ma indywidualnej odpowiedzialności przed sędzią i przed rodzicami, jak w przypadku kuratora indywidualnego, którego mamy w Polsce. Urzędnicy Jugendamtów często pozostają anonimowi. Dochodzi do przypadków bezwzględności biurokratycznej. Nie możemy wnioskować o likwidację tych urzędów. Możemy się tylko domagać, aby nie naruszały podstawowych praw człowieka. Znając niemiecką subordynację, można sobie wyobrazić, że kiedy otrzymają odpowiednie polecenie, to się do niego zastosują.

rozmawiała Aleksandra Rybińska

Czytaj także

- [Polacy się skarżą na niemieckie urzędy](#)

Außerdem TV-Report:

http://www.itvp.pl/informacje/video.html?channel_id=499&site_id=835&genre_id=-1&form_id=-1&video=25038